

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 5 (1647)

Realna a fikcyjna poprawa bytu urzędników.

Minister skarbu p. I. Matuszewski wygłosił w dniu 6 b. m. na walnym zjeździe delegatów kół prowincjonalnych Stowarzyszenia Urzęd. Skarbowych następujące przemówienie:

„Jestem prawdziwie zaszczycony, że na zjazd, zajęty rozważaniem trosk i zamierzeń związanych z zawodową pracą zechcieliście mnie panowie zaprosić. Ponieważ jestem wśród grona pracowników skarbowych człowiekiem nowym, od niedawna dopiero stojącym przy wspólnym z wami warsztacie — więc pragnę w słowach, zwróconych do panów wyjąć poza ramki konwencjonalnych oświadczeń. Chcę, aby usłyszeliście panowie bezpośrednio odemnie choć kilka szczegółowych spostrzeżeń na temat wspólnej naszej pracy, jej warunków i jej bolączek.

Mimo całą zrozumiałość i konieczność, aby ktoś pobierał, skoro ktoś inny musi wydać — ten kto pełni czynności wydobycia ze społeczeństwa środków dla potrzeb tegoż społeczeństwa nie jest szczególnie lubiany. Właściwością innych prac organów państwowych jest to, że często napotykać ją one nie tylko rozumie, lecz i sentyment ogółu.

Jeśli pracy wojska, opartej na ciągłej gotowości do spojrzenia śmierci w oczy towarzyszy entuzjazm i miłość tłumów, jeśli tworzyć wysiłek konstrukcyjny, jak przebijanie nowych dróg, czy dźwiganie portów, wywołać potrafi podziw i dumę — to praca skarbowca liczyć może najwyżej na zrozumienie i rozumową aprobację. Popularność nigdy i nigdzie nie jest jej udziałem.

Dlatego właśnie w gronie naszym chcę mówić o sprawie, która dziś zjednać mi nie może najmniejszej popularności, a która zarazem interesuje panów i dotyka ich bezpośrednio. Pragnę panom powiedzieć, jakie są, zdaniem moim, możliwości poprawy bytu urzędników wobec zagadnienia równowagi budżetowej i jak patrzę na projekty, które są poruszane w prasie i poza prasą. Przypuszczam, że zrozumiecie mnie panowie łatwiej, niż ktokolwiek inny. Wśród rzesz urzędniczych bowiem, panowie są tmi, którzy zapewne najjaśniej, najplastyczniej zdają sobie sprawę ze znaczenia dwóch prostych słów „równowaga budżetowa“.

Przez ręce panów przechodzą środki, jakie oddaje społeczeństwo państwu. Stojąc blisko życia, stykając się z nim bezpośrednio, wiedzą panowie, jak nieraz trudno jest dla płatnika z chudej sakwy ten grosz wydobyć. Wiedzą panowie również, bo i z tem także styka panów mniej lub więcej zakres ich czynności, jak olbrzymie są zaniebania w państwie, jak wiele rzeczy trzeba odbudować albo zbudować na nowo i w jak małej dotychczas mierze czynić to jesteśmy w stanie.

Ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej zebrani tutaj mogą to sobie panowie wzajem sprawdzić i stwierdzić. Nietylko przecież bieżące wrażenia, lecz i doświadczenia przeszłości niewątpliwie zostały wyrzute głęboko w pamięci panów. W kasach, będących pod panów pieczą leżały niedyś stopy marek polskich drukowanych na coraz piękniejszym papierze i wartych coraz mniej. Muszą panowie dobrze pamiętać te czasy, kiedy pensja otrzymana na początku miesiąca, niezamieniona natychmiast na dolary, topniała jak śnieg w słońcu.

Nie mogli panowie zapomnieć pierwszego, wielkim wysiłkiem zdobytego pieniądza — złotego — ani tej ufności, że z nim razem nadechodzą nowe dobre czasy. I zalamanie tego symbolu stałości i siły gospodarczej, załamanie, które nastąpiło w wielkiej mierze pod wpływem zwężenia równowagi budżetowej. Ani nie zapomną panowie napewno tego, co potem nastąpiło.

Gdyż bardziej, niż cokolwiek bądź innego powinno przypominać panom i wszystkim innym związek między równowagą budżetową a uposażeniami, to, że na p r a w a zachwianej r

wnowagi w roku 1925 odbyła się przedewszystkiem kosztem urzędników.

Wydaje mi się być słusznym i pożytecznym dla państwa wstrzymanie przez rząd koalicyjny wówczas ruchomej mnożnej urzędniczej. Być może koniecznością, być może zaś niesprawiedliwionem było dalsze obciążenie plac. Ale zupełnie pewnym jest to, że odbudowa zachwianej równowagi była ofiarą stanu urzędniczego, uczynioną na rzecz państwa.

Zanim Marszałek Piłsudski w maju 1926 r. wziął w swe mocne ręce ster Rzeczypospolitej — w poprzedzającym tę chwilę okresie zamętu i rozprężenia politycznego — właśnie stan urzędniczy swoją milcząca i cierpliwą ofiarą ratował nawę państwową przed ostatecznym strzaskaniem.

W dzisiejszym nie tylko u nas, ale i na świecie całym ciężkim położeniu gospodarczym trudno jest skarbowi znaleźć środki na to, aby przyjąć stanowi urzędnicemu z zasadniczą, oddawaną potrzebną pomocą.

Wszakże wszystkie rozumne i zgodne z istotnymi możliwościami propozycje w tym kierunku rząd gotów jest wziąć zawsze pod życzliwą rozwagę. Mogłem temu dać oficjalny wyraz na komisji budżetowej, podkreślając moje przychylnie ustosunkowanie się do znanych niewątpliwie panom projektów B. B. współpracy z Rządem, zapowiedzianych przez prof. Krzyżanowskiego. Propozycje te bowiem nie groziły w niczem równowadze budżetowej państwa.

Lecz prawdziwym nieszczęściem dla rzesz urzędniczych przedewszystkiem, byłoby uczynienie z zagadnienia plac urzędniczych nie sprawy natury gospodarczej i budżetowej, lecz obiektu licytacji politycznej. Mnożą się oznaki, że takie niebezpieczeństwo istnieje.

Ponieważ wydaje mi się, być może niestusznym, że nastąpiły próby rozpoczęcia takiej licytacji, czuję się w obowiązku, aby zarówno jako kierownik Skarbu, jak i panów kolega, powiedzieć otwarcie, co myślę o tego rodzaju próbach.

Podniesienie plac urzędniczych drogą tworzenia fikcyjnych dochodów i fikcyjnych oszczędności w budżecie państwa — stworzyłoby mogło tylko fikcyjną podwyżkę. Jako urzędnicy skarbowi wiedzą panowie dobrze, że wpływy podatkowe i monopolowe w większej mierze zależą od możliwości płatniczych podatników, czy konsumentów, niż od przewidywan, napisanych w odnosnych rubrykach. Jako urzędnicy skarbowi rozumieją panowie również lepiej niż ktokolwiek bądź inny, że skreślenie w kolumnie budżetu pewnych cyfr, nie zawsze jest oszczędnością. Wiedzą panowie, że lokal szkolny i urzędowy musi być opalany w czasie zimy, bez względu na to, czy przewidywano dośy pieniędzy na opał, czy też nie. Podobnie pociąg, aby iść, musi dostać swój węgiel i swoje smary.

Czuję się w obowiązku ostrzec panów przed niebezpieczeństwem, jakim groziłaby akcja stworzenia fikcyjnych dochodów i fikcyjnych oszczędności. Naprawa położenia urzędniczego, osiągnięta taką drogą byłaby naprawą fikcyjną. Ale wynikiłby stąd deficyt budżetowy byłby deficytem realnym.

Powiedziałem na wstępie, że przypuszczam, iż panowie jasniej i plastyczniej, niż ktokolwiek inny rozumieją znaczenie słów „równowaga budżetowa“.

Wierzę zatem, że równie jasno i równie plastycznie wiedzą panowie, co oznaczają słowa „deficyt budżetowy“ w ogóle, co zaś to oznacza dla stanu urzędniczego w szczególności. Deficyt budżetowy miałby dla stanu urzędniczego niewątpliwie to znaczenie, że odzyskanie równowagi budżetowej odbywałby się musiało znów kosztem urzędników. Jeśli jest rozumienie, że kiedyś naprawa zwężenia równowagi wymagała ofiary ze strony waszej — to niezrozumiałem jest, aby odwrotnie — dla przelicytowania się w stosunku do urzędników narażać te równowagę — by w rezultacie w nich wreszcie rykoszetem uderzyć. Ponieważ widzę możliwość zaistnienia podobnej akcji chciałem panom nietylko powiedzieć, że ją będę zwalczał i odpierał. Pragnąłbym panom jednocześnie wytłumaczyć dlaczego będę tak postępował. Chciałbym zarazem, aby panowie wyjaśnili sobie, że zwalczając fałszywe miraż fikcyjnego szczęścia, będą działać nietylko w interesie państwa, nietylko w interesie skarbu, ale przedewszystkiem i panów własnym dobrze rozumianym interesie.

Wszystkim, którzy złożyli nam wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego naszego **MĘŻA I OJCA**

B. P.

IZRAELA BUNIMOWICZA

a przedewszystkiem Panu Wojewodzie Wileńskiemu, Panu Prezydentowi Miasta, Samorządowi m. Wilna oraz wszystkim Instytucjom i Organizacjom Społecznym składamy z głębi serca płynące podziękowanie.

RODZINA.

P. premier przygotowuje exposé.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel w dniu wczorajszym powrócił ze Lwowa i przygotowywał exposé, które ma wygłosić w Sejmie w dniu 10 b. m. Jednym z głównych momentów exposé premiera będzie zagadnienie polityki gospodarczej.

Przed wyjazdem do Genewy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj p. premier Bartel przyjął w godzinach wieczornych min. spraw zagranicznych Zaleskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Pan min. Zaleski wyjeżdża dziś do Genewy na sesję Rady Ligi.

Zwołanie komisji konstytucyjnej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Posel Czapliński, wiceprezes sejmowej komisji konstytucyjnej, otrzymał z Wilna telegram od przewodniczącego tej komisji posła prof. Makowskiego, w którym prof. Makowski zawiadamia p. Czaplińskiego, iż z powodu choroby i niemożności przybycia do Warszawy prosi go o zwołanie w jak najbliższym czasie komisji konstytucyjnej. Wobec tego posel Czapliński wyznaczył posiedzenie tej komisji w nadchodzącą sobotę. Na porządku dziennym znajdują się projekty zmiany konstytucji złożone przez kluby BBWR oraz lewicy.

Komisja do zbadania zajęć w Sejmie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Czetwertyńskiego posiedzenie specjalnej komisji powołanej do zbadania zajęć w dn. 31 października w Sejmie. Podstawą wczorajszych obrad były dwa regulaminy: jeden zgłoszony przez posła Liebermanna (PPS), drugi przez posła Podolskiego (BB). Po długiej dyskusji, komisja postanowiła by odbywa projekty regulaminów uzgodnili między sobą posel Liebermann i Podolski i przedstawili wyniki swej pracy na najbliższym posiedzeniu komisji w nadchodzącą czwartek.

Protesty przeciw wyborom.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Poczynając od najbliższego poniedziałku będą się odbywały posiedzenia w sprawie protestów przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu. Między innymi w dniu 13 stycznia odbywać się będą sprawy z powodu protestu przeciwko wyborom w okręgach wyborczych: Grodno 10 lutego z powodu protestu w okręgu Brześć Lit., 17 lutego z powodu protestu w okręgu Łuckim, 24 lutego z powodu protestu w okręgach Białystok, Lida i Wilno, 10 marca z powodu protestów w okręgach Nowogródek, Kowel oraz z powodu protestów do Senatu w okręgu wyborczym województwa nowogródzkiego.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 7.I. (Pat). Najbliższe posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na 16 stycznia o g. 11 rano.

Nieudana manifestacja komunistyczna.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w Warszawie około g. 1-ej komunistki usiłowali zorganizować pochód demonstracyjny. Powodem demonstracji był pobyt Nahu Sokołowa w Warszawie. Demonstracja na widok policji rozprzeczliła się.

Druga Konferencja Haska.

Obrady w pełnym toku.

HAGA, 7.I. (Pat). Obrady konferencji znajdują się w pełnym toku. Komitet rzeczoznawców, któremu pojęcono rozpatrzenie i ostateczne uregulowanie kwestii dostaw w naturze kolei żelaznych Rzeszy i dochodów zastawnych skarbu niemieckiego, pragnie w możliwie najkrótszym czasie przygotować sprawozdanie z planu Younga, w krótkim czasie być określone wszystkie szczegóły kompleksu spraw wraz z zagadnieniami politycznymi i z przejściem od planu Dawesa do planu Younga.

Przez cały dzień wczorajszy i część dzisiejszego toczyła się dyskusja nad projektem ostatecznej umowy, która ma być przyjęta w wyniku drugiej konferencji haskiej. Poddany pod dyskusję projekt wepędo do umowy ma następujące brzmienie: Przedstawiciele Niemiec, Belgii, Francji, W. Brytanji, Włoch i Japonji zgromadzeni w Genewie dnia 16 września 1928 roku, wyrazili życzenie (désir) zupełnego i ostatecznego uregulowania problemu reparacji i dla osiągnięcia tego celu przewidzieli stworzenie komisji rzeczoznawców finansowych. W tym zamiarze rzeczoznawcy zebrali się w Paryżu i złożyli raport swój

Kancelerz Schober o zobowiązaniach reparacyjnych Austrii.

WIENIE, 7.I. (Pat). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają z Hagi obszerną relację o rokowaniach austriack. kancelerza Schobera z przedstawicielami Malej Ententy.

W wywiadzie, udzielonym korespondentom wiedeńskim, oświadczył kancelerz Schober, że zapaturuje się optymistycznie na wynik tych rokowań. Pobyt jego w Hadze przyczyni się do wypalenia fantastycznych poglądów o Austrii, ciągle jeszcze pokutujących zagranicą. Austrija domaga się uwolnienia od wszelkich zobowiązań reparacyjnych i spodziewa się to uzyskać. Oczekujemy — powiedział kancelerz Schober — likwidacji całej przeszłości bez żadnych dalszych zobowiązań z naszej strony. Wysłanie t. zw. długów administracyjnych przez Małą Ententę było dla nas niemiłą niespodzianką. O długach tego rodzaju nie było nigdy mowy ani nawet ostatnio w Paryżu. Jest zgola wykluczone, aby Austrija była w stanie przyjąć na siebie zobowiązania, idące w setki milionów koron w złocie. Spodziewam się — zakończył kancelerz Schober — że tak mocarstwa, jak i państwa Malej Ententy okażą zrozumienie naszych decyzji.

Sprawa odszkodowań wschodnich.

HAGA, (Pat). Sprawa t. zw. odszkodowań wschodnich jest dotychczas niewyjaśniona. Ma się wrażenie, że Rumuni, Jugosłowianie i Grecy, powzięli stanowczy zamiar nie pozwolić usunąć się w cień, jak podczas pierwszej konferencji.

Wśród przedstawicieli mniejszych państw wierzyielskich panuje niezadowolone, iż sprawy ich oddzielono od ogólnych kwestii odszkodowań niemieckich i że są one uwadżane za rzeczy mniejszej wagi. Zwłaszcza pogląd, że wielkie mocarstwa postanowiły przyjąć plan Younga bez ich udziału, budzi pewne zaniepokojenie. Państwa zapraszające — zaznaczają — nietylko zamierzają załatwić swoje sprawy bez

Stanowisko Węgier.

HAGA, 7.I. (Pat). W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że delegacja węgierska będzie dążyła za wszelką cenę do odroczenia kwestii odszkodowań wschodnich i dla ostatecznego jej rozwiązania postara się o zwołanie nowej konferencji prawdopodobnie do Paryża. W szczególności strona węgierska podkreśla, że nie można zmusić kraju, który utracił 72% swego terytorium do dźwignia ciężarów, narzuconych przez traktat w Trianon i to w dodatku na korzyść państw sąsiadujących, znacznie bogatszych i większych.

Co do konfliktu, istniejącego pomiędzy państwami Malej Ententy, a Austrią, to jest on raczej natury zasadniczej, niż praktycznej. Przedstawiciele Malej Ententy przyznali, iż

dnia 7 czerwca 1929 roku. Raport ten zasadniczo potwierdzony został protokołem haskim z dnia 31 sierpnia 1929 roku. W konsekwencji tego upelnomocnieni przedstawiciele rządu niemieckiego, belgijskiego i t. d. (tu wymienione są wszystkie zainteresowane państwa), zebrani w Hadze pod przewodnictwem belgijskiego premiera Henryka Jaspara postanowili co następuje...

Nad powyższym wstępem do umowy rozwinęła się dyskusja, w której przedstawiciele Francji uznali najpierw, że słowo „zyczenie“ (désir) nie jest wystarczające i powinno być zastąpione terminem „volonté“ i że z drugiej strony owo „zyczenie zupełnego i ostatecznego uregulowania“ powinno figurować nie we wstępie, który dla wielu nie posiada wartości zawarowanej umowy, lecz w pierwszym artykule samej umowy. Opinia ta broniła przez Brianda i Adaticiego, redaktorów rezolucji genewskiej z dnia 16 września 1928 roku i jednomyślnie podtrzymana przez przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych — uzyskała ostatecznie również aprobatę i ministra spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusa.

Władze sędzce wycofały organizację „Ukiniku Sajunga“ nową sprawę. Ukiniku Sajunga oskarżona jest obecnie o nadużycia przy sprawozdaniu z wykonania z zagranicy. Powołując się na materiał oskarżenia prokurator wskazuje w swej sprawie, iż sąd okręgowy powinien był zastosować do Olszewskiego art. 463 Kod. Karnego (minimum kary 12 lat więzienia); tymczasem został zastosowany artykuł 468, przewidujący odpowiedzialność za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia psychicznego (afektu).

WIADOMOŚCI z KOWNA

WYJAZD ZAUNIUSA DO GENEWY.

Rząd litewski na sesji Rady Ligi Narodów, która się zbierze 13 b. m. w Genewie, będzie reprezentowany przez p. Zanniusa, ministra spraw zagranicznych.

REZYDENT FRANCUSKI — POSLEM NADZWYCZAJNYM.

Rezydent francuski w Kownie p. Ristelhuber mianowany będzie wkrótce ministrem pełnomocnym i poslem nadzwyczajnym.

ZMIANY W MIN. SPRAW ZAGRAN.

Prasa donosi, że generalny konsul litewski w Londynie Ginejtis został odwołany i mianowany na stanowisko dyrektora departamentu ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych.

Pozatem w litewskich poselstwach zagranicznych nastąpi cały szereg przemian personalnych. Między innymi przeniesiony zostanie na stanowisko radcy legacyjnego w Moskwie sekretarz poselstwa w Londynie Raczauskas, jego zaś miejsce obejmie urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych Kajewskis.

ZMIANY W PRZEDSTAWICIELSTWIE SOWIECKIM.

Dotychczasowy poseł sowiecki w Kownie Antonow Owsienko wobec otrzymanej nominacji na stanowisko posła w Warszawie opuszcza Kowno w połowie stycznia. Obowiązki posła w Kownie tymczasowo pełnić będzie pierwszy sekretarz poselstwa Fechner Oborny przedstawiciel handlowy Sowieców Galina został odwołany i powraca do Moskwy, na jego zaś miejsce w ciągu najbliższych dni przybyć ma nowy torgpred Angarski.

KONFERENCJA BISKUPÓW.

W dniu dzisiejszym po przerwie świątecznej rozpoczęła się dalszy ciąg konferencji biskupów. Jak wiadomo, konferencja przed świętami Bożego Narodzenia zwróciła się do prezidenta państwa z memorandumem, w którym wykazywała przedłożeniom, jakim ze strony organów rządowych ulegały szkoły katolickie.

Jak komunikują z kół poinformowanych, odpowiedź prezidenta państwa na memorandum biskupów była nieprzychylna. Odpowiedź ta na jutrzejszym posiedzeniu będzie odczytana i przedyskutowana.

SKARGA APELACYJNA W SPRAWIE OLSZEWSKIEGO

Prokurator Sądu Okręgowego Bila, złożył już w Trybunale Najwyższym skargę apelacyjną w sprawie prealata Olszewskiego. Powołując się na materiał oskarżenia prokurator wskazuje w swej sprawie, iż sąd okręgowy powinien był zastosować do Olszewskiego art. 463 Kod. Karnego (minimum kary 12 lat więzienia); tymczasem został zastosowany artykuł 468, przewidujący odpowiedzialność za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia psychicznego (afektu).

NOWA AFERA „UKININGU SAJUNGI“

Władze sędzce wycofały organizację „Ukiniku Sajunga“ nową sprawę. Ukiniku Sajunga oskarżona jest obecnie o nadużycia przy sprawozdaniu z wykonania z zagranicy. Powołując się na materiał oskarżenia prokurator wskazuje w swej sprawie, iż sąd okręgowy powinien był zastosować do Olszewskiego art. 463 Kod. Karnego (minimum kary 12 lat więzienia); tymczasem został zastosowany artykuł 468, przewidujący odpowiedzialność za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia psychicznego (afektu).

W związku z tem nadużyciem zostaje pociągnięty do odpowiedzialności skład centrali organizacji. Jednocześnie pociągnięty do odpowiedzialności szwajski oddział Ukiniku Sajungi, za wydanie włościonom wksiłki grzeźniczościowych. Wielu włościonom skutkiem tego doznało wielkich stral.

NOWY DYREKTOR TEATRU PAŃSTWOW.

Wicedyrektor konserwatorjum kowieński go p. Zadejko otrzymał od ministerstwa oświaty propozycję zajęcia stanowiska dyrektora teatru państwowego.

P. Zadejko przyjął propozycję ministerstwa i w krótkim czasie przystąpi do wykonywania swych nowych obowiązków.

NOWE PISMA.

Ukażą się wkrótce w Kownie nowe pisma: „Tautos Ukis“ (Gospodarstwo Narodowe) zamiast dotychczasowego „Lietuvos Ukis“ oraz „Musu Girios“ (Nasze Lasy). Pierwsze pismo będzie miesięcznikiem, poświęconym sprawom kraju. Redaktorem pisma zostanie dr. Parycki. Współpracownikami jego będą najwybitniejsi ekonomiści litewscy.

„Musu Girios“ będzie dwumiesięcznikiem poświęconym sprawie lasów krajowych.

Odroczenie sensacyjnego procesu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Sensacyjnie zapowiadający się proces red. Filosofova przeciwko red. Bubencie, wytoczony przed paru dniami, wyznaczony na wczoraj, został z powodu niestawienia większości świadków odroczone.

Konfiskata „Lenina“ Ossendowskiego w Rzymie.

RZYM, 7.I. (Pat). Z rozporządzenia władz policyjnych został skonfiskowany w księgarniach stołecznych nakład dzieła pisarza polskiego Ferdynanda A. Ossendowskiego p. t. „Lenin“ w tłumaczeniu włoskiem Leonarda Kociemskiego. Zastanawia fakt, że konfiskata tego dzieła nastąpiła po czterech miesiącach od ukazania się pierwszego wydania, rozpowszechnionego w ilości 30 tys. egzemplarzy i po 15 dniach od ukazania się drugiej edycji w ilości 15 tys. egz.

Listy z Warszawy.

Święta dawniej, a dziś. — Kosmopolityzowanie Warszawy. — Wobec wysiłku pracy. — Postęp zmysłu oszczędzania.

Minęły święta. Minęły dość niepostrzeżenie.

Warszawa dzisiejsza nie umie już tak świętować, jak ongi, przed dwudziestą, trzydziestą laty. Ani tej radości, ani nastroju, ani nawet kłopotów nie widać. Wiele zwyczajów tradycyjnych utraciło dawną żywotność, a cała sprawa załatwana bywa, aby zbyć, jakby na prawdziwe, święteczne rozluźnienie się czasu żalowano.

Dawniej, pomnę, gdy człek w dzień wigilijny odprzągił się od warsztatu, lady sklepowej, czy biurka, to aż do Trzech Króli nie w smak mu szła robota. Całe dwa tygodnie załatwiano tylko byle jak co najpilniejsze czynności, odkładając najważniejsze na „po świętach”. Na całym okresie świątecznym mocno wyciskały piętno stare, wiejskie tradycje. Można by rzec, iż w tym czasie mieszczuch przy pominął sobie dwór, dworek, czy chałupę, która była kolebką jego domowych zwyczajów i kultury narodowej. Było i bratanie się ze służbą przy oplatku, i siano pachnące pod obrusem, i wolne miejsce dla nieznanego wędrowca, i koledy chórem domowników śpiewane, i nocne wyprawy na Pasterkę... A przedtem!... Już na tydzień przed świętami kotłowało się w całym domu. W śpiżniach mnożyły się zapasy, jakby oczekiwano obłędzenia miasta. Te struclę, kolaczki, ryby, grzyby, sliwki, mak, szatkowane kapusty!... Góry, stopy!... Bo przecie wie święta nie nie dostanie!

Były to przedewszystkiem uroczystości rodzinne, patriarcalne. Nawet Sylwestra prawy warszawianin przeważnie obchodził w domu, w gronie najbliższych. Dopiero na Nowy Rok głowa rodziny wkładała cylinder (konieczne świeżo odprasowany), tużurek, i jechała z wizytami, pozostawiając piękną połowę „u siebie” dla przyjmowania żywcem i częstowania winem gości.

„Dziś, z całej tej parady, ledwo to i owo pozostało. Jeszcze kilka lat temu miałeś w dziennikach dłuższe szpalty ofiar, „zamiast wzywać noworocznych”. Ludziom odciechały się składek je osobiście, ale uważali, że to lenistwo wypada czemś okupić. Teraz już i to nawet coraz bardziej idzie w zapomnienie. Zatraca się uroczysty nastrój wieczery wigilijnej. Sylwester przenosi się do lokalów publicznych, a Nowy Rok służy przeważnie do tego, aby odespać „katzenjammer”.

Nic więc dziwnego, że coraz mniej słyszy się o kupieckich żniwach świątecznych. Nikt zapasów nie robi — nie warto. Jeszcze stosunkowo największy ruch widzi się w sklepach z zabawkami i w księgarniach, których witrażny zawalone są pstremi okładkami wydawnictw gwiazdkowych. Ale w tym roku nawet restauracje i ka-

wiarnie, gdzie doniedawna zamawiać trzeba było stoliki na sylwestrowy wieczór — przepelnieniem nie grzeszyły. Jeżeli gdzie się bawiono, to raczej w teatrach, teatrykach. Zwłaszcza te ostatnie cieszyły się powodzeniem u stałych swych bywalców, dla których po przedstawieniu urządzone były przyjęcia. Zabawy te coraz bardziej wchodzi w zwyczaj, co stanowi jeden z jaskrawych dowodów odbiegania Warszawy od jej dawnych tradycji. Nigdzie bowiem tak, jak w o-wych teatrykach, nie uwidacznia się narastający kosmopolityzm stolicy.

Tak, Warszawa kosmopolityzuje się coraz mocniej. Przynajmniej, nam starszym tak się wydaje. Zle to czy dobrze? — kóż zgadnie!... Sentyment protestuje przeciw temu. Trudno jednak nie dostrzec i dodatnich stron zjawiska. Faktem jest bowiem, że dawne, staropolskie świętowanie-świętowanie tygodniami całymi, bardzo miłe i niezbyt szkodliwe w życiu dworu wiejskiego, zgola nie licuje ze stosunkami obecnymi. Wyścig pracy, jaki rozgrywa się dziś między narodami, na takie zbytki już nie pozwala. I zagranicą, w krajach bogatych, dawno zapomniano o tem rozleniwieniu, jakie na dłuższy czas wywołują nie dni, ale tygodnie świąteczne.

Paryż np. świętuje hucznie, uroczystie, lecz oszczędnie. Dzień Bożego Narodzenia i — stop! Już nazajutrz robota wre. Nawet Nowy Rok jej nie przerywa. Pod tym względem pobożni Włosi nie ustępują Francuzom. W Genui widziałem na drugi dzień Wielkiejnocy potwierzenie biura i sklepy.

Samorzutnie — bo bez żadnej agitacji — Warszawa zdaje się w te same wkraçać ślady.

Dawniej warszawianin wstydził się oszczędności. Udawał rozrzuconego panka należało do tonu. Dziwił, a poniekąd i gorszył nas poznańczyk, który w restauracji uważnie sprawdzał rachunek, niekiedy nawet pytał o cenę potrawy przed jej zamówieniem. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że to jest właśnie europejski, człowiek, któremu nie imponuje „szero-roka natura” głupiego hulaka, tukać-go lustra tylko poto, by pokazać, jak mu nie zależy na wyrzucaniu pieniędzy.

Zanikanie wielu tradycji świątecznych, jakkolwiek pozbawia życie pewnego uroku, jest jednak następstwem właśnie wzrastającego zmysłu do warunków nowoczesnych i — że tak powiem — „uzachodniania się” Warszawy.

Można żałować dawnych, dobrych czasów, czasów mniej intensywnej walki o byt. Ale lamentować z tego powodu byłoby daremnym majzajstwem **Benedykt Hertz.**

spowodował uchwałę Rady Ministrów z dnia 18 II. 1927 r., która ustaliła zasady nabywania nieruchomości ziemskich, pochodzących z likwidacji, i od tego czasu zarówno Państwowy Bank Rolny, jak i Skarb Państwa miał w-w-zną możność nabywania z likwidacji majątków i przeniesienie ich na cele reformy rolnej, z czego ten zawsze korzystał.

Przechodząc do dalszych wyjaśnień w sprawie nabycia przez Hempła majątku „Barlominio” stwierdzam, iż zgodnie z dodatkową umową, zatwierdzoną przez Ministra Skarbu, obowiązany był nabywca rozparcelować 300 ha. Skoro właściciel dopełnił wszystkich warunków żądanych przez Ministerstwo Skarbu, a gwarantujących w zupełności zabezpieczenie pretensyj Skarbu, wówczas Ministerstwo Reform Rolnych zgodziło się na wyda-nie zezwolenia parcelacyjnego majątku Barlominio, co też skutkiem okregowy Urząd Ziemski w Grudziądzu pismem z dnia 10 maja 1928 roku L. 4131/R.

Według posiadanych informacji dotychczas sprzedano zaledwie 2 ha i to na podstawie przedwstępnej umowy z października r. b. Projekt tej sprzedaży w myśl obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej nie został jeszcze przedłożony ani zatwierdzony przez Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu, gdyż zatwierdzenie takie następuje dopiero po przedłożeniu projektu obejmującego większy obszar parcelacyjny. Jednak już w tym stanie rzeczy muszę zaznaczyć, że sprawę cen przy parcelacji reguluje ustawa o wykonaniu reformy rolnej, która postanawia, że ceny te nie mogą być spekulacyjnie wygórowane natomiast nie uzależnia ich w żadnym wypadku od ceny nabycia majątku bez względu na to, od kogo i przez kogo zostanie majątek nabyty. Wobec tego niema ustawowych podstaw do obniżania ceny ziemi. Działalność w tym kierunku Ministerstwa Reform Rolnych mogłaby być zaskarżoną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i przez ten ostatni uchyloną.

Co się tyczy możliwości zasosowania przez Skarb Państwa, przewidzianego w umowie z nabywcą prawa odkupu, to według ścisłego brzmienia punktu 8 tejże umowy, odkup mógłby być zastosowany tylko w tym wypadku, gdyby nieruchomości była sprzedana bez wymaganego przez tę umowę zezwolenia Ministrów Reform Rolnych i Skarbu, co w danym wypadku jeszcze nie zaszło.

Wreszcie nadmieniam, że odpis powyższego pisma został przemie-nie przesyłany Panu Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli do wiadomości.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy należnego poważania. **Witold Staniewicz** minister. Warszawa, d. 21 grudnia 1929 r.

W związku z listem p. A. Millera zamieszczonym w N-rze 3-1645 „Kurjera Wileńskiego” bez porozumienia z kierowniczką działu literackiego naszego pisma p. Helena Romer winniśmy zaznaczyć, po zasięgnięciu wiadomości u źródła, że interpretacja artykułu p. H. Romer o nagrodzie literackiej m. Wilna zawarta we wzmiankowanym liście jest całkiem mylna. P. Miller wiodownie nie uważaie przeczytał artykuł p. H. Romer, gdyż jest w nim najwyraźniej mowa o spoczywających w rękopisach utworach i o konieczności rozszerzenia zakresu dzieł do nagrody.

Budżet Prezydium Rady Ministrów.

W sobotę w Komisji Budżetowej ukończono dyskusję nad preliminaryr-nym budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Przed głosowaniem nad funduszem dyspozycyjnym p. Rataj w imieniu stronnictwa centrum i lewicy oświadczył, że wstrzymają się one od głosowania, aby dać wyraz swemu obiektywnemu stosunkowi do nowego rządu i nowego premiera. W głosowaniu odrzucono wniosek p. Chrućkiego (Ukr.) o skrócenie całego funduszu dyspozycyjnego w wysokości 200.000 zł., a następnie odrzucono 3-ma głosami wniosek referenta o zmniejszenie funduszu o 50.000. Odrzucono dalej propozycje referenta skrócenia pewnych sum na komisję „sprawienia administracji i na sekretariat Komitetu Ekonomicznego.

Poprawka p. Kozłowskiego o stworzenie nowego działu i paragrafu „Funduszu kultury narodowej” w wysokości 2.000.000, będzie głosowana przy trzecim czytaniu.

Siedztwo w sprawie obywatelstwa Tuki.

PRAGA, 7.I. (Pat). W Bratysławie władze rozpoczęły siedztwo w sprawie obywatelstwa Tuki. Według głosów prasy, zachodzi wątpliwość, czy Tuka ma prawo do obywatelstwa czeskosłowackiego, czy też pozostał on od czasów przedwojennych obywatelem węgierskim. Gdyby stwierdzono węgierską przynależność państwową Tuki, wówczas mogłaby być wzięta pod uwagę możliwość wymienienia go za jakiegoś obywatela czeskosłowackiego, skazanego na Węgrzech. Wspomina się przytem kolejarza Pechi, skazanego w związku z afera szpiegowską w Hidas-Nemeti na 5 lat więzienia.

Z DANILÓWICZÓW PAULINA WĄDYCZKOWA
po długim i ciężkim cierpieniu opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 7 stycznia r. b. przeżywszy lat 79.
Eksportacja z domu żałoby przy ul. Zygmuntowskiej 4 m. 1 do kościoła Św. Anny od godziny 8-10 r. m. o godz. 5 1/2 p. p.
W dniu 9-go b. m. o godz. 10-iej rano — nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz Rossa.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają nagrażeni w najgłębszym smutku **Syn, Synowa, Wnuczka i Rodzina.**

Popierając pracę polskiego robotnika Kupując w wytwórni masz gwarancję i 20 proc. taniej.
POLSKA WYTWÓRNIĄ OROWIA Wacław NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30
MODA :: Obuwia spacerowe, sportowe, balowe i t. d. :: GWARANCJA
KALOSZE :: Wykwintna Konfekcja i Galanterja :: ŚNIEGOWCE
Ceny fabryczne — niskie. Ceny fabryczne — niskie.

Porozumienie w sprawie odszkodowań bułgarskich.

HAGA, (Pat). Jak utrzymują w kołach miarodajnych w ostatniej chwili nastąpiło porozumienie w sprawie odszkodowań bułgarskich w tym kierunku, że Bułgaria, po upływie obowiązującego jeszcze obecnie moratorium, zgodzi się na ratę roczną w wysokości 11 milionów zł. fr., które prawie w całości przypadną Grecji. O ile takie ure-

gulowanie sporu nastąpi istotnie, pozostanie jeszcze do rozwiązania kwestja odszkodowań węgierskich, która, jak wiadomo, łączy się ze sprawą optantów i jak dotychczas niema jeszcze widoków pomyślnego jej załatwienia. Oczekiwane są bardzo namiętne debaty w komisji przydadnej Grecji.

Tardieu przeciwko moratorium.

HAGA, 7.I. (Pat). Komisja odszkodowań niemieckich badała sytuację, jakoby wynikła w razie ewentualnego ogłoszenia moratorium dla niemieckich spłat reperacyjnych. Wszyscy wierzyciele Niemiec jednomyślnie podtrzymali pogląd, że z dniem wznowienia przez Rzeszę normalnych spłat winna ona rozpocząć spłatę zaległych rat z okresu moratorium zapomocą specjalnych

wpłat miesięcznych. Delegaci niemieccy zaproponowali podporządkowanie spłaty zaległości, przyjętej przez międzynarodowy bank wypłat i przez zainteresowane rządy, zaleceniom specjalnego komitetu doradczo-ego. W odpowiedzi na to Tardieu formalnie odmówił przyznania Niemcom nowych korzyści, absolutnie sprzecznych z planem Younga.

Wizyta kanclerza Schobera.

HAGA, 7.I. (Pat). Kanclerz austriacki Schober złożył dziś wizyte

przedwodniczącemu delegacji polskiej dr. Mrozowskiemu.

Delegacja niemiecka żąda przyjazdu Schachta i Kaasa.

BERLIN, 7.I. (Pat). Z Hagi donoszą, że delegacja niemiecka zwróciła się z pilnym żądaniem do obu przedstawicieli Niemiec na konferencji paryskiej prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta i radcy Kaasa, aby o ile możliwości niezwłocznie przyjechali do Hagi. Radca Kaas wy-

jeżdża dziś, natomiast dr. Schacht zakomunikował, iż nie może obecnie wyjechać, godząc się na wyjazd dnia 12 b. m. celem wzięcia udziału w posiedzeniu komisji organizacyjnej Banku Międzynarodowego.

Schacht wyjeżdża do Hagi.

HAGA, 7.I. (Pat). Depesza o mającym nastąpić w dniach najbliższych wyjeździe do Hagi dr. Schachta stała się przedmiotem ożywionych rozmów w tutejszych kołach politycznych.

Dalej ataki dr. Schachta skierowane są przeciwko zamiarowi rządu niemieckiego wyzerzenia się 400 milionów nadwyżki, powstałej ze spłat według planu Dawesa, przewidzianych do końca sierpnia 1929 roku w związku z rozpoczęciem okresu płatniczego według planu Younga.

Pozatem dr. Schacht występuje przeciwko wyzerzeniu się 300 milionów, pochodzących z likwidacji majątków niemieckich zagranicą, następnie przeciwko niemiecko-belgijskiej umowie, przewidującej równoczesne spłaty na rzecz Belgji w ciągu 37 lat, jako odszkodowania za marki okupacyjne. Oto cały szereg klauzul, przeciwko którym zgodnie z opublikowanym memoriałem prezydent (Banku Rzeszy energicznie protestuje.

Godni są współczucia mieszkańcy baraków dla bezdomnych, tem biedniejsi, że ojciec tych rodzin poddał się rozpacy i szuka- jąc złudnej pociechy w kieliszku... A przecież coś musiałoby być złego i nieopatrzności w życiu i postępowaniu tych ludzi, skoro znaleźli się wraz z rodzinami poza miastem normalnego bytowania... Bo jednak ludzie precowieli, trzeźwi, umiarkowani, zapobiegliwi, oszczędni, odkładający części zarobków do P. K. O. napewno nie upadną na dno nędzy, nie skaza swoich rodzin na okrutną mękę bezdomności, zima i głodu... Napewno, ani jeden z tych przepijających 24 złote miesięcznie nie posiada książeczki oszczędności P. K. O. — i oto mamy rezultaty — bezdomna nędza.

Echa przemówienia min. Zaleskiego.

PARYŻ, 7.I. (Pat). Deklaracja, udzielona prasie przez ministra Zaleskiego, znalazła szeroki odgłos w dziennikach francuskich. „Ere Nouvelle” drukuje wywiad w całości, a inne dzienniki podają obszerny

ustępy z deklaracji ministra, poświęcając szczególnie wiele miejsca wspomnieniu o zgodzie się do akcji w kierunku normalizacji stosunków między Rzeszą Niemiecką, Francją i Polską.

Dymisja Cziczierina.

BERLIN, (Pat). Według informacji dzienników niemieckich, Cziczierin niezwłocznie po przybyciu do Moskwy złożył ma na ręce rady komisarzy ludowych i Politbiura dymisję ze stanowiska komisarza dla Spraw Zagranicznych, a równocześnie wnieść prośbę o zwolnienie go

z obowiązków członka komitetu centralnego komunistycznej partji.

Jako następcę na stanowisko komisarza Spraw Zagranicznych wymieniają Rykova, który po objęciu tego stanowiska zatrzymał ma równocześnie urząd przewodniczącego rady komisarzy ludowych.

z obowiązków członka komitetu centralnego komunistycznej partji.

Cziczerina ambasador w Paryżu?

PARYŻ, 7.I. (Pat). „Le Journal” donosi, że Cziczerina ma objąć po

z obowiązków członka komitetu centralnego komunistycznej partji.

Powstanie w Albanji.

WIEDEŃ, 7.I. (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wedle doniesień tamtejszych dzienników miało wybuchnąć w Albanji wzenie przeciwko modernistycznym dążeniom Achmeda-Zogu. Sytuacja ma być tak

ważna, że Achmed-Zogu nie wyjechał na uroczystości weselne do Rzymu. Wedle ostatnich wiadomości, powstańcy mieli osaczyć króla w jego pałacu. Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona

Zajęcie między komunistami a policją.

BERLIN, 7.I. (Pat). Podczas pogrzebu 2-eh komunistów doszło dziś w rozmaitych punktach Berlina do poważnych starć z policją,

w czasie których przyszło do wymiany strzałów między komunistami i policją. Aresztowano kilkudziesięciu komunistów.

Pożar zbiornika z ropą.

ZAKOPANE, (Pat). W nocy z dnia 5 na 6 b. m. około godz. 3-iej nad ranem zostało Zakopane elektryzowane silną detonacją, a potem tona, rozszerzając się nad elektryczną. Pogotowie straży pożarnej, przybyłe w dwie minuty po alarmie, zastąpiło w ogniu zbiornik

z ropą, służący do popędzania motoru. Energi- cna akcja doprowadziła na szczęście do szybkiego stłumienia ognia i uratowania 2-eh zbiorników oraz hali maszyn. Pożar spowodowany został prawdopodobnie nieostroż- nym obchodzeniem się z ogniem.

Katastrofa samolotowa.

LUBLIN, 7.I. (Pat). Wydarzyła się tu katastrofa samolotu, pilotowanego przez genera- lnego dyrektora General Motors w Polsce inż. Pawłowskiego, który w towarzysztwie mechanika odleciał wczoraj z Warszawy do Lublina na własnej awionetce.

W Lublinie podczas startu powrotnego awionetka przewróciła się i obaj lotnicy wy- padli z aparatu. Dyrektor Pawłowski odniósł rany, mechanik zaś zmarł wskutek pęknie- cia podstawy czaszki.

Oszczercza niemiecki uniewinniony.

OPOLE, 7.I. (Pat). Dziś rozpoczął się tu przed sądem ławniczym proces organizacji polskiej przeciwko redaktorowi „Oberschlesische Tageszeitung” Knake, który w związku z urzędzeniem w Opolu polskiego przedstawienia opery „Halka” w kwietniu r. ub. wysunął zarzut, że Polacy wykorzystali dzień pierwszego polskiego przedstawienia w Opolu dla celów szpiegowskich. Sądowi przewodniczył dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego. P okurator dr. Wolff wniósł o ukaranie Knakego grzywną w sumie 150 mk. podkreślając, że żąda tak niskiego wymiaru z tego powodu, iż oskarżony działał z pobudek patriotycznych. Sąd wydał wyrok uniewinniający, za- znacając w motywach, że oskarżony nie miał na myśli Polaków, zamieszkałych w Niemczech.

Niema ani sztuki, ani literatury, jest tylko komunizm!

RYGA, (Ate). Wychodząca w Moskwie „Literaturnaja Gazeta” publikuje deklarację pisarzy sowieckich. W imieniu wszystkich pisarzy sow. deklaracja oświadcza, że odąd niema już Wszchrośyjskiego związku pisarzy, jest natomiast Wszchrośyjski związek sowieckich pisarzy. Wszyscy pisarze powinni pamiętać, że są oni przedewszystkiem pisarzami sowieckimi. W swej działalności literackiej pisarze sowieccy powinni na pierwszym planie uwzględniać interesy rządów sowieckich w Rosji oraz interesy wszechświatowej rewolucji komunistycznej. Czas już zarzucić — oświadcza deklaracja — teorię, która głosi, że pisarza ma iść drogą t. zw. czystego artysty. Pisarz sowiecki powinien być przedewszystkiem komunistą.

Rzym pod znakiem zaślubin ks. Humberta.

RZYM, 7.I. (Pat). Cała Italia, szczególnie zaś Rzym, są pod znakiem zaślubin księcia Humberta z księżniczką belgijską Marią Józefiną. Wszystkie sfery w społeczeństwie biorą żywy udział w uroczystościach, urządzanych z niezwykłym przepychem. Sam akt zaślubin odbędzie się jutro rano w kaplicy Paulińskiej.

Wymowa wysączonych butelek.

Są w pewnym miesiącu baraki dla bezdomnych. Nędza to ostateczna. Gehenna. I może właśnie dlatego mężczyźni, mieszkający tych baraków, w liczbie co około 2-eh tysięcy, w większości — bezrobotni, obciążeni rodzinami, — piją... Co tydzień, w poniedziałek, — pojawia się w barakach „poczwiry Abrahama” i skupuje... puste butelki po wódeczce! A wiecie też ile? Cztery tysiące! Wypada to na każdego mężczyznę z baraków po 2 butelki wódki miesięcznie 24 złota. Zatrzymajcie do tabelki kapitalizacyjnej. Odkładanie co miesiąc po 24 złote do P. K. O. na składowy procent, daje po 20 latach zgórą 7 tysięcy złotych!

Jest to zjawisko zdawna znobserwowane, że nędza sprzyja szerzeniu się rozpaczli- ego alkoholizmu... Dać tym ludziom praw, ludzkie mieszkanie i warunki bytu — i alkoholizm ustanie, ustąpi miejsca miłemu o- cianowaniu z rodziną, godziwej rozrywce, umiarkowaniu, pewnej przetrzeźności, trosce, aby taki stan rzeczy utrzymać, zdrowej wysił- si o zabezpieczenie sobie i rodzinie przysz- łosci, ba, może marzeniem o własnym domu z ogródkiem...

Godni są współczucia mieszkańcy baraków dla bezdomnych, tem biedniejsi, że ojciec tych rodzin poddał się rozpacy i szuka- jąc złudnej pociechy w kieliszku... A przecież coś musiałoby być złego i nieopatrzności w życiu i postępowaniu tych ludzi, skoro znaleźli się wraz z rodzinami poza miastem normalnego bytowania... Bo jednak ludzie precowieli, trzeźwi, umiarkowani, zapobiegliwi, oszczędni, odkładający części zarobków do P. K. O. napewno nie upadną na dno nędzy, nie skaza swoich rodzin na okrutną mękę bezdomności, zima i głodu... Napewno, ani jeden z tych przepijających 24 złote miesięcznie nie posiada książeczki oszczędności P. K. O. — i oto mamy rezultaty — bezdomna nędza.

A przecież coś musiałoby być złego i nieopatrzności w życiu i postępowaniu tych ludzi, skoro znaleźli się wraz z rodzinami poza miastem normalnego bytowania... Bo jednak ludzie precowieli, trzeźwi, umiarkowani, zapobiegliwi, oszczędni, odkładający części zarobków do P. K. O. napewno nie upadną na dno nędzy, nie skaza swoich rodzin na okrutną mękę bezdomności, zima i głodu... Napewno, ani jeden z tych przepijających 24 złote miesięcznie nie posiada książeczki oszczędności P. K. O. — i oto mamy rezultaty — bezdomna nędza.

Giełda warszawska z dn. 7.I. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,57 1/2 — 8,80 1/2 — 8,85 1/2
Holandja	359,19 — 359,06 — 358,25
Londyn	43,99 — 43,80 — 43,25
Nowy York	8,885 — 8,905 — 8,885
Nowy York wypl. telegr.	8,905 — 8,925 — 8,885
Oslo	238,32 — 238,32 — 237,72
Paryż	35,02 — 35,11 — 34,93
Praga	26,31 — 26,40 1/2 — 26,37 1/2
Wiedeń	42,49 — 42,71 — 42,47
Wiedeń	125,30 — 125,61 — 124,69
Berlin	212,50
Gdańsk	173,44

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwesty.	120,00 — 121,75 — 120,50
Premjowa dolar.	66,50 — 67,00
5% konwersyjna	49,75
6% dolarowa	88,69
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,06
Te same 7%	83,25
8% T. K. Przem. Pol.	81,50 — 82,00
4 1/2% ziemskie	48,50 — 48,75
8% ziemskie	96,50
5% warszawskie	52,25
8% warszawskie	69,00
8% Czesłochowy	60,00 — 59,50
10% Lublinska	73,50
8% Lódzka	62,25 — 62,00
8% Piotrkowa	60,00
10% Siedleca	72,50

A K C J E:

Bank Polski	175,50 — 175,75
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Spiewa	98,00 — 105,00
Łazy	6,50
Lilpop	37,00 — 37,75
Zieloniewski	60,00

Popierajcie przemysł krajowy

W sprawie majątku Barlominio.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Dnia 21 grudnia 1929 roku wysłowa-łem do „Gazety Warszawskiej” wyjaśnienia, dotyczące notatki w N-rze 340/B, z dnia 23 listopada 1929 r. wyżej wymienionego pisma w związku ze sprostowaniem Najwyższej Izby Kontroli za rok 1928—29 odnośnie do rzekomego jaskrawego faworyzowania nabywcy majątku Barlominio, pochodzącego z likwidacji.

Wobec tego, że do dnia dzisiejszego, pomimo kilkakrotnych obietnic, „Gazeta Warszawska” nie uznała za stosowne zapoznać swych czytelników ze stanem faktycznym sprawy i wyjaśnić im zaszłe nieporozumienia, uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w „Kurjerze Wileńskim” pisma, załączonego przy niniejszym w odpisie, które wysłowałem do „Gazety Warszawskiej”. Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Witold Staniewicz minister.

Warszawa, d. 3. I. 1930.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie poniższego wyjaśnienia w Gazecie Warszawskiej.

„Gazeta Warszawska”, w N-rze 340/B, z dnia 23 listopada 1929 roku powołując się na sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za rok 1928—29 podniosła jaskrawe faworyzowanie prywatnego nabywcy, przy nabyciu z likwidacji majątku Barlominio nadmieniając, że Ministerstwo Reform Rolnych nie odpowiedziało jeszcze na żądanie wyjaśnień Najwyższej Izby Kontroli z dnia 21 grudnia 1928 r.

Na podstawie aktów Ministerstwa Reform Rolnych stwierdzam, że Ministerstwo Reform Rolnych pismem z dnia 12 czerwca 1929 r. L. 764/F. odpowiedziało Najwyższej Izbie Kontroli, na co dodatkowo pismem z dnia 12 grudnia 1929 r. L. 3211/Og. zwróciło uwagę Najwyższej Izbie Kontroli. Z powyższych pism wynika, że majątek Barlominio został przyjęty na własność Skarbu Państwa na mocy art. 2 p. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku, o likwidacji majątków prywatnych, stosownie do uchwały komite- ty likwidacyjnego w Poznaniu z dnia 2 października 1926 r. Majątek Barlominio nabył na własność Zygmunt Hempel, na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży z dnia 29 października 1926 roku L. rez. 248/26, zatwierdzonego przez prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego i Ministra Skarbu oraz dodatkowej umowy z dnia 26 kwietnia 1928 r. zatwierdzonej przez Ministra Skarbu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rozbicie kasy w szkole oficerskiej w Dęblinie.

WARSZAWA, 7.I (Pat.) W koczarskiej oficerskiej szkole w Dęblinie...

współdziałal aresztowano jednego z podoficerów.

Okradzenie polskiej artystki w Pradze.

PRAGA, 7.I (Pat.) Podczas odbywającego się tu koncertu...

jąca większą ilość gotówki i biżuterji...

Pociąg wpadł do wąwozu. 12 osób zabitych, 20 rannych.

TUNIS, 7.I (Pat.) W okolicy Constantine pociąg Tunis—Algier wykołcił się na moście...

gony pasażerskie wpadły do głębokiego wąwozu...

Bezczelny szpieg.

Własnego szwagra wydał bolszewikom.

Sąd okręgowy, zasiadający ostatnio w Wilejce w składzie pp. sędziów Sienkiewicza...

W przygranicznej wiosce Krynicy, gm. Iłkiewic, pow. wilejskiego od szeregu lat mieszkał i prowadził gospodarstwo Piotr Bohunec...

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 7 do 9 stycznia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „Gdy młodość szumi”...

KINO-TEATR „HELIOS” Mickiewicza 33.

Przebieg sezonu „Miłość księcia Sergjusza” w rolach głównych: Billie DOVE, prześlizgnięta Lucy DORAINÉ...

KINO „Hollywood” ul. A. Mickiewicza 22.

DZIŚ standardowe arcydzieło Polskiej Produkcji Filmowej. Film polski światowej sławy „Pod banderą miłości”...

KINO-TEATR „SŁOŃCE” Dąbrowskiego 5.

DZIŚ Wielki film polski według scenariusza Konrada Toma. „Kiedy kobieta zdradza męża”...

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś Potężny dramat psychologiczny, realizacji RYSZARDA OSWALDA. „Dom „Pod Czerwoną Latarnią”...

Kino Kolejowe „OGNIŚKO” (sobok dworca kolejow.)

Dziś i dni następne. „Na strunach zmysłów” (Młoda krew) wspaniały dramat w 10 aktach...

KINO-TEATR „Światowid” Mickiewicza 9.

Monumentalne dzieło sztuki filmowej „Romans kapłanki Wschodu” według rozgłoszonej powieści Jose Germain...

KINO LUX Mickiewicza 11.

Dziś Ułubieniec publiczności „Alece Terry i Iwan Petrowicz „Trzy namietności”...

Polskie Kino „WANDA” ul. Wielka 30, tel. 14-81.

DZIŚ! Najwspanialsze arcydzieło w-g słynnej pow. hr. Lwa TOLSTOJA „Miłość Kozaka (Kozacy)”...

Z SĄDÓW NA WILENSKIM BRUKU

Niefortunni złodzieje budulec.

Niejaki Dawid Król (ul. Piłsudskiego 33) zawiadomił policję o kradzieży bloków budowlanych.

Wdrożone w tej sprawie śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawców kradzieży w osobach Józefa Walukiewicza...

Okradzona w herbaciarni.

W czasie chwilowego pobytu w herbaciarni, mieszczącej się przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 62-b. została okradzona niejaką Julja Josajtowa...

Kradzieże z mieszkania.

— Z mieszkania Klotyldy Parwinowej (ul. Filarecka 34) skradziono: zegarek, złotą obrączkę z datą wewnątrz...

— Nieznani narazie złoczyńcy, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, po oderwaniu kłódki...

Janowi Orszowskiemu (ul. Pionerska Nr. 3) skradziono pałto wartości 130 zł.

Włamanie do sklepu.

W nocy z 3 na 4 b. m. do sklepu Zamłana Sołowejczyka (ul. Kalwaryjska 28) włamali się przy pomocy dobranych kluczy...

Kosztowna nocna przegoda.

Niejaki L. zamieszkały w Czarnym Borze, gm. rudomińskiej, znalazł się w Wilnie, a szukając tu przysgodę...

Kiedy nazajutrz obudził się nie znalazł przy swoim boku towarzyski, tknięty zmięciem...

Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż w tym wypadku wchodziła w grę niejaką Teodora Kozak...

Wypadek wchodził w grę niejaką Teodora Kozak, która narazie gdzieś się zwirowała...

INŻYNIER BOLESŁAW FROM Kursy kierowców samochodowych.

Centrala: Warszawa. Oddz.: Lwów, Suwałki, Berezka Kart., Zegrze, Włocławek, Płock, Kutno, Łomża, Mińsk, Katowice i Jazdy.

Wino, W. Poh ulanka 8. Całkowity kurs teorii i praktyki samochodowej, ćwiczenia praktyczne i jazdy.

Dyplom nasz ułatwia otrzymanie posady w całej Polsce, ponieważ Szkoła znana jest wszędzie.

Zgub. ka. wojsk. wyd. przez P. K. U. Molodczyno w r. 1923, na im. Borysa Cholwińskiego, unieważnia się.

Zgub. ka. wojsk. wyd. na im. Aleksandra Chodasewicza zam. wieś Kozaki gm. i pow. Szarkowszczyzna, uniew. się.

SPRZEDAJE SIĘ DOM drewniany, 270 sąż. ziemi. Dowiedzieć się w Adm. Kurjera Wil. Jagiellońska 3—1 od godz. 9 do godz. 15.

Bilanse wszelką inną pracę w zakresie księgowości wykonują solidnie. Zgłoszenia do Administracji Kur. Wileńskiego sub B. A.

W. JUREWICZ były majster firmy „Pawel Bure” poleca najlepsze zegarki, sztuczo, obrączki ślubne i inne rzeczy.

WILNO, Adama Mickiewicza 4.

Po cenie najniższej poleca skarpetki we wszystkich najmodniejszych kolorach, bardzo mocne, oraz drzewciane podkoszki...

Głowiński, Wileńska 27.

Akwizytorów do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszym powodzeniem, potrzebni inteligentni, wyomowni i dobrze reprezentujący się panowie.

W tym krótkim raporcie ograniczam się do wniosków, jakie mi się nasunęły po obejrzeniu pokoju, w którym został zamordowany Lines-Bower.

5. Drugi morderca wszedł jednym z trzech głównych wejść i zabezpieczony od zwrócenia na siebie uwagi przez swoją liberję...

6. Lines-Bower był incognito w jakimś wesołym miejscu, które podług jego opinii, nie było wcale tego słowa znaczeniu bezpieczne...

(Miał w skrytce ubraniowej w gabinecie garnitur żakietowy i wieczorowy, z powypranwanymi etykietami.)

Fakt, że pozostałe garnitury, przechowywane w tejże skrytce, nie zostały potraktowane w ten sam sposób...

Był widocznie słabo przyszyty i oderwał się, zachęcając się o fotel, w chwili gdy drugi morderca, pochyłony nad konającym, przygrywał go do oparcia.

Uwaga. (Przypuszczalna niemożność spuszczenia się oknem po gładkiej ścianie nadana zamkniętym drzwiom charakteru postępu magicznego.)

W tym pierwszym momencie zawsze się zdaje, że z okna można się tylko spuścić. W tym wypadku jednak oczywista niemożliwość takiego popisu...

W tym pierwszym momencie zawsze się zdaje, że z okna można się tylko spuścić. W tym wypadku jednak oczywista niemożliwość takiego popisu...

(D. c. n.)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW”). Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Z ziemi strzelił elektryczny pas światła i zabrzmiało wołanie: — Gdzie jest pułkownik Gethryn?

— Tu! — sapnął Antoni. — A pan co za jeden? — Detektyw-szeregowiec z D. W. Roberts — padła jękliva odpowiedź i latarka podniosła się razem z właścicielem.

— A — rzekł Antoni, poznając głos, który przed chwilą pytał go o Knightsbridge. — Whitel — krzyknął.

Znow coś stęknięto, dźwignęto się i odpowiedziało urwanym szepcetem: — Ja? Tutaj, proszę pana.

— Nic ci się nie stało? — Antoni postąpił krok w kierunku głosu. — N-n-nic, proszę pana, t-t-tylko dech mi odjęło.

Zapadło chwilowe milczenie. Policjant, jakby chcąc się upewnić poza wszelką wątpliwość, oświetlił latarką najprzód Antoniego, potem siebie, a w końcu zlanego we dwoje, dyżącego White'a.

MEMORANDUM. A. W tym krótkim raporcie ograniczam się do wniosków, jakie mi się nasunęły po obejrzeniu pokoju, w którym został zamordowany Lines-Bower.

1. Po dokonaniu morderstwa ktoś opuścił pokój przez okno. (Drzwi były zamknięte na klucz od wewnątrz. Twardość klucza i mocno przylegający dywan wykluczają możliwość przekroczenia klucza od zewnątrz...

2. Ten ktoś dostał się do pokoju również przez okno. (Patrz: wniosek Nr. 3).

3. Morderstwa dokonały dwie osoby, z których jedna była z zabitym na stopie zażyłości. (Ciało nie miało na sobie śladów walki czy gwałtu jako wstępu do mordu.)

4. Drugi morderca ubrany był w liberję, prawdopodobnie bardzo podobną do liberji miejscowej. Świadczy o tem znaleziony guzik, typowy guzik liberji, bardzo podobny do guzików liberji miejscowej.

5. Drugi morderca wszedł jednym z trzech głównych wejść i zabezpieczony od zwrócenia na siebie uwagi przez swoją liberję...

6. Lines-Bower był incognito w jakimś wesołym miejscu, które podług jego opinii, nie było wcale tego słowa znaczeniu bezpieczne...

W tym pierwszym momencie zawsze się zdaje, że z okna można się tylko spuścić. W tym wypadku jednak oczywista niemożliwość takiego popisu...

W tym pierwszym momencie zawsze się zdaje, że z okna można się tylko spuścić. W tym wypadku jednak oczywista niemożliwość takiego popisu...

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki.

Wydawca „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk „Znicz” Wilno, ul. 5-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski.